

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 11 czerwca 1931 r.
sygn. akt II 3 K 297/31**

Sąd może uznać, że oskarżony w chwili dokonania czynu był w pełni władz umysłowych, gdy dopatrzy się w zachowaniu oskarżonego, w czasie zajścia i po fakcie, logiczności postępowania.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Najwyższego St. Wyrobek

Sędziowie Sądu Najwyższego: dr M. Sokalski

dr J. Rogalski (sprawozdawca)

przy udziale wiceprokuratora Sądu Najwyższego T. Piskozubowskiego

jako protokółanta aplikanta sądowego St. Kulasińskiego

na rozprawie kasacyjnej 11 czerwca [1931 r.]

w sprawie Iwana Gryszy

oskarżonego z § 134 i 135 ust. IV u.k.¹

po rozpoznaniu kasacji oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego Przysięgłych w Stanisławowie z dnia 9 marca [1931 r.],

sygn. akt V K 70/31

na zasadzie art. 512, 557 k.p.k.² oraz art. 60-66 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych³, kasację oskarżonego oddala, obciąża go kosztami postępowania kasacyjnego i od niego tytułem opłaty sądowej złotych [nieczytelne] zasądza.

Uzasadnienie

Kasacja, w której oskarżony podnosi zarzuty obrazy przepisów postępowania sądowego, polegającej na tym, iż sąd pominął wskazane dowody ze świadków Steina, Józefa i Ozjasza Nagelbergów, Kalicińskiego i Halperna, oraz odmówił wnioskowi o zbadanie stanu umysłu oskarżonego i wnioskowi o postawienie przysięgłym pytania w kierunku okoliczności z § 2 pkt c u.k., nie jest uzasadniona.

Jak wynika z treści wniosku oskarżonego, złożonego przed rozprawą a ponowionego na rozprawie, obrońca oskarżonego ofiarował dowód ze świadków Steina i Nagelbergów na stwierdzenie okoliczności, że oskarżony, w zasadzie człowiek

¹ Austriacka ustawa karna z 27 maja 1852 r., Dz.U.P z 1852 r., poz. 117.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1928 nr 33 poz. 313.

³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 marca 1924 r. w przedmiocie ogłoszenia przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, Dz.U. 1924 nr 28 poz. 284.

rzekomo pracowity, uchylał się od pracy jedynie z powodu choroby płuc i wskutek wypadku w gipsowni, gdzie odniósł obrażenia szyi i głowy i w następstwie którego cierpiał potem na zanik pamięci, robiąc wrażenie człowieka niemoralnego. Obrońca oskarżonego zamierzał przez ofiarowanie na rozprawie dalszych świadków a mianowicie Kalicińskiego i Halperna wykazać, że oskarżony nabawił się w służbie reumatyzmu, że nazywano go „durnym Iwanem”, że bez przyczyny popadał w zatargi z innymi robotnikami, i że lada uwaga pracodawcy wyprowadzała go z równowagi. Wreszcie zdaniem obrońcy oskarżonego wątpliwość co do stanu umysłu oskarżonego usunąć by mogli tylko biegli psychiatrzy. W powyższy sposób obrońca oskarżonego dążył do dostarczenia przysięgłym materiału, z którego by wynikać miało, że oskarżony w chwili popełnienia zbrodni działał w stanie zaburzenia umysłu, w którym nie był świadom swego czynu. W związku z odmówieniem zbadania powyższej tezy dowodowej zachodzić by miała dalsza obraza polegająca na niepostawieniu przysięgłym pytania w kierunku okoliczności z § 2 pkt c u.k., wykluczającej u oskarżonego poczytanie winy (art. 414 k.p.k.).

Zarzut wyżej określony, dotyczący obu wspomnianych obraz przepisów postępowania sądowego, rozpatrywany z punktu przepisu art. 498 k.p.k., nie jest uzasadniony.

Oskarżony, słuchany w śledztwie dnia 9 grudnia 1930 r. i 12 stycznia 1931 r. przyznał się do zamordowania swej żony, podając szczegółowo przebieg zajścia i wysuwając jako powód czynu złe pożycie z żoną. Powyższe zeznania uczynił też oskarżony bez zmiany na przewodzie sądowym, nadmieniając jedynie, że w roku 1929 r. leżał w szpitalu przez trzy tygodnie w następstwie wypadku w gipsowni, gdzie, porwany przez pas transmisyjny, uszkodzony został w głowę i skórę na karku miał zdartą. Skoro trybunał miał z jednej strony powyższe twierdzenie oskarżonego o wypadku a z drugiej strony przedstawienie przez niego przebiegu zajścia, w czasie którego żona oskarżonego życie utraciła i przyznanie jego, że meldując o wypadku na policji, zmierzał w ten sposób do wprowadzenia otoczenia w błąd (protokół [przesłuchania] oskarżonego z 9 grudnia 1930 r., k. 4), to trybunał, dopatrując się w zachowaniu się oskarżonego, w czasie zajścia i po fakcie, logiczności postępowania, mógł słusznie dojść do wniosku, że oskarżony działał w pełni władz umysłowych i że niema żadnej podstawy do przyjęcia, by był osobnikiem anormalnym, który w chwili zajścia znajdował się w stanie umysłu takim, w którym nie był świadom swego czynu.

Powyższe uzasadnienie odmownego rozstrzygnięcia Trybunału o wniosku o przesłuchanie świadków jest trafne – wobec czego w pominięciu przytoczonych dowodów nie można dopatrzeć się takiego uchybienia, które by mogło być mieć wpływ na treść orzeczenia przysięgłych co do winy. O ile chodzi o zarzut obrazy art. 414 k.p.k. z powodu oddalenia wniosku o postawienie przysięgłym pytania w kierunku § 2 pkt c. u.k., to, jak to Sąd Najwyższy już w uchwale całej Izby karnej z 16 maja 1931 r., sygn. akt II Pr 61/31 wyjaśnił, wnioski odnośnie oskarżonego mogą być podstawą do postawienia takiego pytania, jeżeli opierają się na pewnych konkretnych

twierdzeniach, na przytoczeniu pewnego stanu faktycznego, który, przyjąwszy jego prawdziwość, wyłącza poczytanie winy według ustawy.

Skoro zaś przytoczone przez oskarżonego a wyżej wymienione okoliczności faktyczne nie mogą być żadną miarą uważane za takie, który by „wyłączały poczytanie winy” w myśl § 2 pkt c u.k. (art. 406 k.p.k.), przeto nie uzasadniały też obowiązku Trybunału postawienia osobnego pytania wedle zasady wskazanej w art. 414 § 1 k.p.k..

Wobec braku potrzeby zbadania stanu umysłu oskarżonego (art. 130 k.p.k.), nie zaszło też uchybienie z powodu odmówienia wnioskowi obrońcy o poddanie oskarżonego badaniu przez biegłych psychiatrów.

Nie zaszło wreszcie uchybienie z powodu niepostawienia przysięgłym pytania ewentualnego w kierunku zbrodni zabójstwa z § 140 u.k. Trybunał, biorąc pod uwagę obronę oskarżonego w czasie której tenże całkiem wyraźnie przyznał się, że działał w zamiarze morderczym oraz uwzględniając, że inne okoliczności, które wyszły na jaw na rozprawie, ten zamiar oskarżonego potwierdzają, słusznie nie dopatrywał się możliwości uznania oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa i w tym stanie sprawy trafnie odmówił odnośnemu wnioskowi obrońcy oskarżonego jako bezpodstawnemu. Gdy więc podniesione w kasacji zarzuty natury formalnej okazały się bezzasadne, przeto kasacje oddalono.

[Przywołane przepisy: § 2 u.k., § 140 u.k., art. 130 k.p.k., art. 406 k.p.k., art. 414 k.p.k., art. 498 k.p.k.]